Nr. 266. Kraków, dnia 20 Listopada — Sobota. Rok 1886.

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „	7 „	3 „ —
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennie — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Szkice budżetowe.

IV.

(Dochody z różnych działów zarządu. Ogół dochodów z Galicyi).

Podaliśmy bardziej szczegółowo dochody ministerstwa skarbu, one bowiem obejmując całość opodatkowania tak bezpośredniego, jak pośredniego, są największą częścią ogółu dochodów państwa. Po za tem jest już tylko stosunkowo nie wielka, w Galicyi 7 milionów wynosząca suma dochodów z różnych innych działów zarządu.

I tak ministerstwo spraw wewnętrznych preliminuje na rok 1887 z Galicyi dochodu 62.010 złr. — w czem 31.000 różnych dochodów z budowy dróg i budowli wodnych. Ministerstwo obrony krajowej preliminuje 37.873 złr. dodatku na utrzymanie wojskowej straży policyjnej we Lwowie i w Krakowie. Ministerstwo wyznań i oświaty w dziale oświaty 86.098 złr. co jeszcze nie odpowiada całemu dochodowi tego działu w Galicyi — ponieważ podwyższoną obecnie opłatę szkolną wstawiono w budżet bez rozdzielenia na prowincye w ryczałtowej kwocie 1,033.000 złr. — nie można przeto wiedzieć, ile z tego na Galicyę wypadnie. W dziale wyznań zaś preliminowano 802.710 złr. — z tego 183.510 złr., jako dochód z dóbr i lasów funduszu religijnego a 619.200 złr. dochodu z kapitałów tego funduszu i różnych na fundusz opłacanych dodatków. Zwracamy przytem uwagę, że dochód z dóbr i lasów nie jest dochodem czystym ale surowym — budżet bowiem słusznie jest układany według zasady budżetowania *brutto*, t. j., że z majątku państwa i przedsiębiorstw, własnością państwa będących, nie wstawia się w budżet czystego dochodu lub czystej straty, ale tak w dochodach jak wydatkach wstawia się *brutto* kwoty wpływające. Tego też i my trzymamy się w naszem zestawieniu.

Uwaga ta odnosi się przedewszystkiem także do następnej rubryki: ministerstwo handlu. Preliminowano tu z Galicyi dochodu *brutto* 5,115.580 złr. — a mianowicie z poczt i telegrafów 2,448.170 złr. — z kolei skarbowych 2,667.410.

Ministerstwo rolnictwa wykazuje dochodu z Galicyi 1.215.640 złr., w czem najwyższą pozycyę tworzy dochód z dóbr i lasów skarbowych w kwocie 1,165.600 złr.

Wreszcie ministerstwo sprawiedliwości preliminuje sobie z Galicyi 143.990 złr. dochodu — w tem 128,100 złr. dochodu z roboty więźniów w zakładów karnych.

Tem wyczerpaliśmy wszystkie dochody skarbu państwa z Galicyi — które w sumarycznem zestawieniu, i w porównaniu z dochodami preliminowanemi na rok 1883 przedstawiają się jak następuje:

Ministerstwo	r. 1883 zł.	r. 1887 zł.
Spraw wewnętrznych.	54.206	62.010
Obrony krajowej . .	39.258	37.873
Wyznań i oświaty .	712.585	888.808
Handlu	2,937.100	5,115.580
Rolnictwa	1,013.915	1,215.640
Sprawiedliwości . .	111.284	143.990
Skarbu	39,040.398	42,752 355
Razem . . .	43.908.746	50,216.256

Wzrosły zatem dochody skarbu państwa w Galicyi w tym czasie o 6,307.510 złr. czyli o 14·3%. W tym samym czasie wzrosły dochody całego państwa z kwoty 460,218.810 złr. na 505,676.199 złr. — a zatem o 45,457.389 złr. czyli o 9·8%. Biorąc przeto całość dochodów przychodzimy znowu do tego samego wniosku, co przy ministerstwie skarbu, iż procent wzrostu dochodów skarbu państwa w Galicyi był w tem pięcioleciu większy aniżeli w całem państwie.

Jeżeli do powyższej sumy ogólnej dodamy jeszcze dochody funduszu krajowego (według budżetu na rok 1886) w sumie 3,533.087 złr. — i dodatki krajowe na fundusz indemnizacyjny 3,076.975 złr. — otrzymamy poważną sumę **56,826.318 złr.**, jako ogół tego, co z Galicyi w podatkach i wszelkiego innego rodzaju dochodach płynie na cele administracyi publicznej, na cele państwowe, pomijając lokalną administracyę gmin i powiatów. Na głowę ludności wypada w Galicyi 9 złr. 47 cent. dochodu skarbowego — w Austryi całej 22 złr. — we Francyi 37 złr. 76 ct. — we Włoszech 28 złr. 32 cent. w Belgii 27 złr. 43 cent. — w Hiszpanii 25 złr. 45 cent. — Danii 17 złr. 75 cent. — w Szwecyi i Norwegii 13 złr. 19 cent. — w Rumunii 12 złr. — w Serbii 11 złr. 73 cent. — w Rosyi 10 złr. 13 cent. — Cyfra galicyjska zatem, 9 złr. 47 cent. – najbardziej jest zbliżoną do rosyjskiej. Zauważyć jednak należy, że 1) w budżecie austryackim mnóstwo jest pozycyj dochodu, nie rozdzielonych na prowincye (taksa wojskowa — opłata szkolna — i wiele innych) z których część pewna wpływa z Galicyi, i gdyby te pozycye według prowincyj były rozdzielone, to powyższa suma 56 milionów jeszczeby się podniosła — 2) że koleje żelazne galicyjskie znaczną część podatku opłacają w Wiedniu, co ściśle biorąc należałoby także jako dochód z Galicyi policzyć, coby znowu ową cyfrę podniosło — nakoniec 3) że Galicya opłaca pośrednio bardzo poważne kwoty podatku konsumcyjnego, zaliczanego w innych prowincyach, skąd pochodzą produkta, obłożone tym podatkiem, opłacanym w rzeczywistości przez konsumenta, jak piwo i cukier. Jeżeli się te okoliczności uwzględni, to owa suma 56 milionów okaże się jeszcze niższą od tej, jaką rzeczywiście Galicya na skarb płaci, i nie będzie wcale niższą od cyfry, jaka w niektórych niezawisłych państwach na głowę ludności wypada. Nie powinniśmy przeto z takiem poddaniem się słuchać powtarzanej wiecznie piosnki o „bierności finansowej“ Galicyi, zwłaszcza, że jak wykazaliśmy, dochód skarbu państwa z Galicyi w ostatnich latach wzrósł szybciej i silniej niż z całego państwa i że zresztą państwo jest wobec nas dłużnikiem z tytułu stuletniej fałszywej gospodarki, wcale nie na podniesienie kraju obliczonej, a choćby także z tytułu sprzedanych bardzo wielkich przestrzeni dóbr koronnych, które przy rozbiorze zostały na skarb państwa zajęte.

Przyjaźń austryacko-rosyjska.

Chociaż hr. Kalnoky mniej bez porównania powiedział w delegacyach węgierskich o celach zewnętrznej polityki monarchii niż prezydent ministrów Tisza w odpowiedzi na interpelacye Helffy'ego i hr. Apponyi'ego, z powodu zawikłań bułgarskich, choć nawet radził Bułgarom, aby złagodzili swoje względem Rosyi postępowanie, to jednak niespodziewanie temperatura w kwestyi bułgarskiej nagle podwyższyła się w Rosyi o kilka stopni.

Hr. Kalnoky zapewniał w swej mowie, że przyjazne stosunki z gabinetem rosyjskim nie ustały tak, że oba rządy mogą w życzliwej otwartości traktować z sobą w sprawach, w których się nawet ich zapatrywania różnią. Zapewnienia te mają dla nas formalistyczne znaczenie, o czem łatwo można się przekonać z głosów prasy rosyjskiej, które wykluczają wszelką wątpliwość co do wartości owych przyjaznych stosunków między Austro-Węgrami i Rosyą.

Posłuchajmy co powiada w tej mierze organ dyplomacyi rosyjskiej—*Journal de St. Petersbourg.* Dziennik ten z „uczuciem głębokiego żalu“ zapytuje się: „W jaki sposób zamyśla hr. Kalnoky pogodzić swoje poglądy z wymianą myśli, skierowanych ku utrwaleniu miłej zgody między dwoma gabinetami, a tembardziej z wyjątkową sytuacyą, jaką wytworzyły dla Rosyi niezwykłe ofiary dla wyswobodzenia Bułgaryi poniesione?“ — Na to pytanie petersburski organ nie daje odpowiedzi i rozstrzygnięcie kwestyi oddaje w ręce dyplomacyi i oświadcza, iż „najlepiej uczyni, jeżeli się wstrzyma od zaogniania położenia, niezgodnego z przyjacielskiemi zapewnieniami, których sobie oba rządy nie szczędziły.“

Jest to już złą oznaką, jeżeli organ ministerstwa spraw zagranicznych pomija milczeniem palące zagadnienia chwili w obawie, aby przez wyjawienie swych przekonań zbytnio nie drażnić opinii publicznej i zaostrzać stosunków.

Z brutalną natomiast otwartością, dramatycznemi gestami i pianą na ustach wypowiada swe zapatrywania na przyjaźń rosyjsko-austryacką *Nowoje Wremia*, a czyni to w sposób niesłychanie lekceważący i pogardliwy, przyczem nie szczędzi Austro-Węgrom epitetów, których ze względu na stosunki prasowe powtórzyć nie możemy.

„Czy nasza dyplomacya — pisze *Nowoje Wremia*—odpowie śmiało i otwarcie na wyzywającą choć niedorzeczną mowę hr. Kalnoky'ego? — trudno odpowiedzieć. W każdym razie przyzwoite milczenie naszego dyplomatycznego organu, można wyrazić w słowach: I ty Brutusie!... Jest to cokolwiek śmiesznem, lecz takie zachowanie się najlepiej dowodzi, jak sprawiedliwą była prasa rosyjska, która wytrwale przemawiała wbrew dyplomatycznym cukierkom za nieprzyjaźnią do Austro-Węgier....... jak sprawiedliwem było społeczeństwo rosyjskie, wktórem nie objawił się ani jeden przyjazny głos, dla tego o miedzę granicznego z nami mocarstwa........ Mamy prawdziwych wielbicieli Niemiec, ich kultury, ich politycznych poglądów, ich kanclerza, lecz nigdy Rosya, dzięki Bogu, nie posiadała zwolenników Austro-Węgier, prócz może jakichś tam dyplomatycznych *attachés* zakochanych w bohaterkach wiedeńskich *tingl-tangli*.

„Mowa hr. Kalnoky'ego w zupełności usprawiedliwia tę nienawiść Rosyan....... dla Austro-Węgier.

„Mowa ta wypowiedzianą została wyłącznie w interesie bułgarskiej regencyi szubrawców, w interesie przedłużenia istniejącego w Bułgaryi stanu rzeczy. Hr. Kalnoky schlebia Bułgaryi i pochwala to wszystko, co jest wymierzone przeciw Rosyi, z radością podkreśla to wszystko, czego Rosya pochwalać nie może. Mowa ta w Bułgaryi, wraz z mową margrabiego Salisbury'ego, doda niewątpliwie odwagi żywiołom, z któremi walczy Rosya, a to rozochocenie objawiło się już w napiętnowaniu Karawełowa zdrajcą ojczyzny i wypłynięciu na nowo ze zgniłych fluktów imienia Battenberga. Hrabia Kalnoky mówi o „zachowaniu się generała Kaulbarsa w Bułgaryi“, on zapewnia, że „Austro-Węgry nie są przeciwne unii bułgarsko-rumelijskiej“, że troszczy się tylko, „aby państwa bałkańskie rozwijały się na danych podstawach w samoistne, kwitnące narodowości.“ Słowem w mowie ministra Austro-Węgry są przedstawione jako dobrodzieje bałkańskiego półwyspu, Rosya zaś, jako pogwałcicielka swobody bałkańskich ludów.“

„Mowa ta, jak przypuszczamy, zastała naszą dyplomacyę nieprzygotowaną. Po pokojowej mowie cesarza przemówienie jego pierwszego ministra było prawdziwą niespodzianką. Dyplomaci wmówią w siebie, że mowa wygłoszoną została dla Pesztu, w celu zaspokojenia Węgrów, lecz to niewielka pociecha! Widocznie lord Churchill niedarmo przebywał w Wiedniu i niewątpliwie były tam jakieś pertraktacye, o których nie wiedziało nasze wiedeńskie poselstwo. Nie nadajemy znaczenia wiedeńskim pogróżkom i doskonale pojmujemy ich motywa. Byliśmy zawsze i jesteśmy obecnie przekonani, że taki sojusznik jak Austro-Węgry jest po prostu wrogiem Rosyi. Niedawno potępialiśmy optymizm *Journal de St. Petersbourg*, który głosił, że cała Europa z nami, że cała Europa przyznaje nam szczególne prawa na tej podstawie, że Rosya przelała morze krwi i straciła ogromne skarby na oswobodzenie Bułgarów. — Dziś okazuje się, iż te zapewnienia były nieprawdą, że artykuły zamieszczane w półurzędowych dziennikach były li tylko proszkiem nasennym. Prawdę powiedziawszy, cóż Austryę obchodzić mogą strumienie przelanej krwi i potężne sumy! Ona stoi na straży swoich interesów i broni ich wszelkiemi środkami, choćby najbardziej cynicznemi. Nie jej wina, że jej wierzą; ona nie winna temu, że jej pozwalają tak długo „przywracać porządek“ w Bośni i Hercegowinie, i podnosić wszystko co leży do wzięcia. Lamentacye w rodzaju *Journal de St. Petersbourg* nic nie warte, i nie wytoczą łzy rozgoryczenia na oku Austro-Węgra, na co widocznie liczył nasz dziennik dyplomatyczny, przywykły do olejku różanego. Niestety, próżne rachuby!“

Tak oceniają austryacką przyjaźń dwa petersburskie dzienniki, a dziś lub jutro w tym samym tonie, może jeszcze w bardziej pogardliwem, przemówią inne.

Niesłusznem jest zapatrywanie niektórych dzienników polskich, jakoby Austro-Węgry pchały Rosyę do wojny. Gabinet wiedeński, związany umową skierniewicką, uczynił Rosyi możliwe ustępstwa. Pozostawił on jej wszelką swobodę działania dla przywrócenia rosyjskiego wpływu w Bułgaryi, to jest tej przewagi, jaką Rosya miała w Sofii i Filipopolu w pierwszych latach po zawarciu traktatu berlińskiego, przypatruje się on obojętnie obecnej akcyi rosyjskiej w Bułgaryi, zezwolił wreszcie gabinet wiedeński wraz z całą Europą na rozszerzenie potęgi rosyjskiej na morzu Czarnem. Cóż więcej Austro-Węgry uczynić mogły? W pełni też korzystała Rosya z przyznanych jej szczególnych praw w Bułgaryi i tylko tak zwanej austryackiej *Korrektheit* zawdzięcza, iż mimo grubych błędów, popełnionych w różnych okresach rozwoju kwestyi bułgarskiej, ostatecznie wzmogła się na potędze i wpływie — rozumie się kosztem Austro-Węgier. Jedna Rosya ma dziś samoistną inicyatywę, i wszystko co się stało lub nie stało, było jedynie wynikiem jej dominującej woli.

Lecz tego wszystkiego za mało dla Rosyi. Ona chce poszarpać w kawałki traktat berliński i dlatego tak ostro występują dzienniki rosyjskie przeciw hr. Kalnoky'emu, który stanął na jego podstawie.

Teraźniejsza chwila przypomina epokę Katarzyny, kiedy Rosya sama jedna w Europie była niezależną od Europy. Rosya dziś nie ogląda się jak dawniej „co powie Europa.“ Idzie śmiało naprzód w zaspokojeniu swych żądz na Wschodzie, powiadamy żądz, gdyż Rosya ani panowania na półwyspie bałkańskim, ani stłumienia wolności ludów bałkańskich nie potrzebuje dla utrwalenia swej potęgi. Rosya nie przystąpi do formalnej okupacyi, bo pod wpływem skierniewickiej polityki gabinetu wiedeńskiego może sobie zapanować nad Bułgaryą z obejściem zasady w Skierniewicach postawionej — poszanowania istniejących traktatów.

W tym duchu przemawia w innem miejscu *Nowoje Wremia* w tych słowach: „Powoływanie się pp. Salisbury'ego i hr. Kalnoky'ego na istniejące traktaty wydaje się nam po prostu fałszywem i śmiesznem. Czyż obecna sytuacya w Bułgaryi i Rumelii nie jest w przeciwieństwie z wymaganiami traktatów? Czyż regencya sofijska może być przez kogokolwiek uznaną za legalną? Niech na to odpowiedzą ci mówcy, którzy całą winę chcą zwalić na Rosyę. Stosunki międzynarodowe nie mogą opierać się na takich motywach, które dobre są dla plotek pośród kółek politycznych. Tacy dyplomaci jak hr. Kalnoky, zamiast szukać jakichś *arrieres pensée* w postępowaniu Rosyi, powinni dążyć do wyjaśnienia istotnego znaczenia wypadków. Cała mowa ministra austro-węgierskiego świadczy, iż na teraz zbyt uniósł się rolą człowieka, mającego ukoić szowinizm węgierski. Na odpowiedzialność jaśnie oświeconego mówcy, spadną wszystkie następstwa tej dziwnej co najmniej mowy i może w każdym razie być przekonanym, że mowa jego nie wpłynie bynajmniej na zmianę kierunku polityki rosyjskiej w sprawie bułgarskiej“.

Rosya więc dalej postępować będzie po drodze urzeczywistnienia swych ambicyj na Wschodzie, a dość spojrzeć na kartę, aby się przekonać, iż stanowisko Austro-Węgier jako wielkiego mocarstwa jest zagrożone z chwilą, gdy Rosya wywierać będzie formalną lub istotną przewagę na Wschodzie.

Wobec takiej zaciekłości rosyjskiej niepodobna wierzyć w pokojowe załatwienie naprężenia, jakie powstało między Austryą i Rosyą z powodu zawikłań bułgarskich. Dziś już skończyła się przyjaźń rosyjsko-austryacka a zaczęła się otwarta nieprzyjaźń. Świadczą o niej głosy dzienników rosyjskich, których lekceważyć nie godzi się, bo są one wyrazem usposobień w sferach decydujących, gdyż w Rosyi wszelkie organa dostrajać się zawsze muszę do kamertonu polityki rządowej.

Uwagi polityczno-wojskowe.

Pod powyższym tytułem zamieszcza monachijska *Allg. Ztg.* następujący artykuł:

Nie potrzeba podobno słów wielu, ażeby dowieść, że zastanowienie się nad austryacko-rosyjską wojną jest dziś na czasie. Nie powinno się,

Jednem słówkiem.

NOWELLA.

3 (Ciąg dalszy.)

— Władeczku, idziemy! — zabrzmiał od drugiego stolika słodko stanowczy głos bratowej Zofii.

— Idziemy duszko, — potwierdził Władeczek, zrywając się od gry.

— Co? jak?... przecież jeszcze gramy! — wykrzyknął stryjaszek, chwytając dezertera za rękaw.

— Ja już wyszedłem z gry, Kazio się za mnie obliczy! — usprawiedliwiał się pospiesznie żegnając posłuszny małżonek.

— Czy Kazio swoim zwyczajem zamierza może teraz jeszcze dwie godziny obliczać wygranę?... Niech pamięta, że mnie choćby nawet i całe pół guldena nie opłaci jutrzejszej migreny. — odezwała się swoim zwykłym, kwaśnym tonikiem, druga bratowa.

— Porachuj tam, co ci się należy, oddasz mi resztę jutro... bo Helcia czeka! — szepnął Kazio, rzucając na stół guldena wraz z ostatnią kartą.

Oto są rozkosze małżeńskiego życia! Bogu dzięki, że one nie są i nie będą nigdy moim udziałem! — westchnąłem sobie w duchu, zabierając się także do wyjścia.

— Jakto kuzynku! i ty odchodzisz? To nieładnie, że nas tak wszyscy naraz opuszczacie! — szepnęła Iza, wyciągając do mnie rękę.

— Ej, co tam! *„kuzynek, to się nie liczy“* — odparłem, skłaniając głowę i odgadując raczej, niż widząc szkarłatny rumieniec i pełne wyrzutu spojrzenie Izy.

* * *

Siedziałem w loży za plecami obu moich ciotek i kuzynki Izy. Loża nasza była wązka i położona z boku sceny, sumiennie więc rzec mogę, iż z całego przedstawienia, widziałem tylko dwa razy kawałeczek błękitnej sukni primadonny i raz jeden uzbrojoną sztyletem, wyciągniętą rękę pierwszego tenora; zresztą przez cały czas musiałem się zadawalniać widokiem białych narzutek, okrywających ramiona moich pań. Jedyną rozmaitością dla mych oczu były złote pukle włosów Izy, które mieniły się i błyskały w świetle gazowem, gdy ich właścicielka bezwiednie poruszała główką w takt słuchanej melodyi.

Franuś usadowiwszy się w kąciku loży, przytulony do ściany, zapewne mniej jeszcze mógł widzieć odemnie, to też litując się nad nim, więcej prawie niż nad sobą, zaproponowałem mu po pierwszym akcie, żebyśmy razem poszli na balkon. Ale ciotka Barlicka zgromiła mnie za to wejrzeniem, którego nie prędko będę mógł zapomnieć.

— Franuś nie pójdzie, — wyrzekła stanowczo; — przyjął nasze zaproszenie do loży, więc wie że mu wyjść nie wypada.

Teraz i ja wiedziałem już co nie wypada i dalej z rezygnacyą podziwiałem fałdy białych okrywek, nie myśląc już o zmianie mego położenia.

— Iziu, nie wiesz co to za blondyn tak cię lornetuje z balkonowych krzeseł? — spytała dyskretnym szeptem ciotka Herminia, — odwrócił sie prawie od sceny i ani oka z nas nie spuszcza.

— Bez taktu! — zawyrokowała ciotka Barlicka.

— To... to pan Czumiński, — odparła Iza

Lekceważące „ach“, wyrwało się z ust ciotki Herminii.

Zdziś Czumiński, bezpłatny praktykant namiestnictwa i gorliwy asystent wszystkich pięknych pań i panienek, nie mógł w jej mniemaniu być pożądaną zdobyczą ulubionej siostrzenicy. Te czarne binokle, zwrócone wciąż ku naszej loży, zamiast ją cieszyć, zdawały się raczej przerażać biedną ciocię, — chrząkała, poruszała się niespokojnie na krześle i co chwilę zwracała ku mnie błagalne spojrzenie, jakby prosząc mnie o pomoc, lub przynajmniej szukając u mnie współczucia w tak niemiłem położeniu. Lecz cóż ja mogłem na to poradzić? Wzrok mój biegł w kierunku wskazanym mi przez ciotkę Herminię; starałem się przybrać jak najbardziej gromiący i surowy wyraz, ale nic to nie pomagało, — lornetka ani myślała się usunąć, a różowe uszka Izy, które jedynie z całego jej oblicza widzieć mogłem, wśród powodzi złotych loczków, przybierały coraz to wyraźniejszą barwę szkarłatu.

Co widzę! oto obok pierwszej, wyrasta druga lornetka, tak samo uparta i nieporuszona. Ciemne wąsy i bródka hiszpańska, wysuwające się z po za czarnych szkieł, wydają mi się jakoś dziwnie znajome... Nieinaczej! to nasz kasyer Księcki! Poznał mnie i po jego wązkich wargach przewija się zwykły mu sarkastyczny uśmiech, ...odjął teraz lornetę od oczu i skinął mi głową w jakiś dziwny, niby porozumiewawczy sposób. — Co to ma znaczyć? nie pojmuję!...

— Nieznośny smarkacz! — mruknęła ciotka Herminia.

— Kto taki? — pyta naiwnie Iza.

— A ten... Czumiński!

— Nie wiem dla czego ma być smarkaczem albo nieznośnym; ja wcale tego nie znajduję. Wszak prawda kuzynku, że jak kto ma dwadzieścia pięć lat skończonych, to już nie jest smarkaczem?

— O, nie, bynajmniej! jest to już człowiek zupełnie dojrzały, wytrawny! — upewniam Izę z lekkim odcieniem niezadowolenia, bo w chwili, kiedy piękna kuzynka pochyliła główkę ku mnie, po sarkastycznych ustach kasyera przebiegł znowu ten jego nieznośny, tym razem jeszcze wymowniejszy uśmiech.

Co ten człowiek może w nas widzieć tak rozweselającego?......

Akt się skończył.

— Czy nie zechcesz usiąść na mojem miejscu? — spytałem Franusia dominującego w głębi naszej loży na tak zwanym „koniku“.

— Ale nie, nie! bardzo proszę siedzieć; ja postoję, — sumituje się Franuś.

— Usiądź moj synu, — cicho, ale stanowczo orzeka ciotka Barlicka.

Posłuszny syn zajmuje natychmiast moje stanowisko obok Izy, która zdaje się z niejakiem zdziwieniem patrzyć na tę zamianę sąsiedztwa.

W chwilę potem wśród szmeru i suwania krzesłami, wypełniających zwykle antr-akty, dochodzi do uszu moich urywek z rozmowy rodzeństwa:

— Czy już prosiłeś? — pyta Iza.

— Wspominałem, ale powiedział, że nie może, a ja jakoś... nie śmiałem nalegać.

— To ja za ciebie poproszę, a zobaczysz, że mi się uda....

— Och, moja Iziu, jakaś ty dobra! Jeślibym nie pojechał, toby mi było bardzo smutno!...

* * *

U wyjścia z teatru ścisk panował ogromny. Wystąpiłem naprzód i starałem się moim paniom utorować drogę wszelkiemi sposobami, nie wzbronionemi przez kodeks karny. Nagle na mojem ramieniu, wysuniętem w atakującej pozycyi łokciem naprzód, oparła się miękka rączka i usłyszałem głos Izy:

— Czy nie masz nic przeciwko temu, żeby mi podać rękę?

Cóż mogłem mieć przeciwko temu? Przycisnąłem silnie ramieniem tę drobną rączkę do siebie, żeby nas tłum nie rozłączył i zdziwiłem się, że w tłumie tym mężczyźni, jak gdyby nagle nabrali dla mnie szczególniejszego szacunku, zaczęli mi się ustępywać z drogi, nie czekając na żadne energiczniejsze kroki z mej strony.

— Mam wielką prośbę do ciebie, ale nie wiem, czy mnie wysłuchasz, — rzekła po chwili Izia głosem przyciszonym i słodkim.

Przy świetle latarni, którą właśnie mijaliśmy, widzę figlarny uśmiech, rozchylający jej usteczka i widzę oczy, także nie tak proszące, jak głos; widna w nich raczej pewność odniesienia zwycięztwa.

To spostrzeżenie źle mnie usposabia dla życzeń Izy. Nie lubię, gdy sobie ktoś rości prawo kierowania mną, choćby w taki łagodny sposób; zaraz mi przychodzi na myśl bratowa Zofia, wodząca na jedwabnej nitce swojego Władeczka.

— Cóż to za prośba? — pytam w sposób niezbyt zachęcający.

— Żebyś dał na tydzień urlop Franusiowi!

— To jest... sprawa urzędowa, której nie mogę tak na prędce rozstrzygnąć.

— O, dla czegóż nie? Przecież nie będziesz tak srogim, żeby odmówić!... to tylko od ciebie zależy!

Milczę, wahając się w duszy co odpowiedzieć. W tej chwili Zdzisław Czumiński mijając potrąca nas przypadkiem, ale poznawszy, uskakuje na bok i odkrywa głowę z głośnem: *Oh pardon!*

Izia odwraca się ku niemu z uśmiechem... poczem znowu spogląda na mnie, starając się przeniknąć wyraz mej twarzy oświeconej niepewnym blaskiem księżyca.

— Czy przyzwalasz?

— Odmawiam. Jeżeli nie wysłuchałem odrazu prośby Franusia, to z pewnością miałem słuszne powody, których nawet twoje wstawienie się kuzynko nie może usunąć.

— Tak małej nawet rzeczy nie chcesz dla mnie zrobić!

W głosie jej nie ma ani cienia urazy, ale tylko żal prawdziwy: widać, że doznała niespodzianego zawodu. Mnie jednak ten żal więcej niecierpliwi niż wzrusza. Zkąd pretensya, żebym ja był obowiązany cokolwiek zrobić dla Izy? Nie rozumiem!

(Dok. nast.)

jak to mówią, malować dyabła na ścianie, ani też rozpalać fantazyi ludów wojennemi rozumowaniami; w każdym jednak razie rozumowania te mogą się przysłużyć sprawie pokoju, jeżeli się udowodni, że owe wielkie korzyści, których oczekują szowinistyczne stronnictwa nie wyrastają na dłoni, że w najlepszym razie trzeba się będzie zadowolnić o wiele mniejszemi korzyściami, i że w ten sposób nie opłacą się wielkie ofiary, które dla ich osiągnięcia ponieść należy. Nie ulega wątpliwości, że sprzeczność w interesach Austryi i Rosyi wzrastała bez przerwy w ostatnich dziesięciu latach, że przewlekłe cierpienie przybiera obecnie ostry charakter, że nadzieja pokojowego załatwienia sprawy znika nieraz zupełnie, a przecież dopóki nie padnie pierwszy strzał działowy, trzeba ufać w przyrodzony rozsądek ludu, który powinien rozważyć, ile klęsk i niedoli sprowadza wojna, a jak nie wiele może ona przynieść korzyści. Panowanie Rosyi nad światem, o które rodzina ludów rosyjskich się dobija, a które grozi Austryi zdławieniem i rozbiciem, nie da się tak łatwo osięgnąć. Zdobycie Konstantynopola, które Rosyanom uśmiecha się, gdyż uczyni ich ono panami południowo-wschodniej Europy, nie jest rzeczą tak łatwą. Austrya nie da się tak prędko na bok usunąć, a do Wiednia, którędy według słów Fadejewa, prowadzi droga do Stambułu, dosyć jeszcze daleko. — Z drugiej strony nie może się i Austrya oddawać nadziei, że łatwem, a przynajmniej przy pewnem wysileniu wykonalnem będzie zadaniem wypchnąć Rosyę za Dniepr, wyprzeć ją z jej europejskich obszarów i uczynić ją znowu potęgą azyatycką. Każda ze stron wojujących musiałaby się w danym razie zadowolnić o wiele mniejszą zdobyczą, a dopiero później posłużyć im ona może za punkt oparcia do dalszych zapędów.

Nie chcemy się tu oddawać czysto-wojskowym kombinacyom. Stosowniejszem dla nich miejscem są pisma fachowe. Chcemy powiedzieć tylko słów parę o tych polityczno-strategicznych kwestyach, które w razie wojny Austryi z Rosyą przedewszystkiem muszą być rozstrzygnięte. Polityk, dyplomata poprzedza żołnierza; pierwszy musi drugiemu wskazywać drogę. Moltke inaczejby manewrował, gdyby mu Belgia była stała otworem, a jeszcze inaczej gdyby dwuznaczne zachowanie się Austryi było wymagało pozostawienia osobnej armii w Niemczech: Bismark nie dał jednak naruszyć neutralności Belgii, a zarazem pozwolił generałowi nie troszczyć się o stanowisko Austryi. Uwagi strategiczne wymagają politycznego tła, w przeciwnym razie brak im podstawy, stają się niezrozumiałemi nawet dla ludzi fachowych lub też zamieniają się w czczą matematyczną igraszkę. Zaraz się przekonamy, jaki pożytek można odnieść z kombinacyi politycznych przy prowadzeniu wojny.

Przypuśćmy, że podczas wojny Rosyi z Austryą Niemcy zachowują się neutralnie, i że ta neutralność Niemiec będzie przyjazną dla Austryi. Ewentualność ta zajmuje środek między dwiema innemi, które miałyby miejsce, gdyby Niemcy wystąpiły bądź jako sprzymierzeniec, bądź jako przeciwnik Austryi, a rezultaty tych dwóch ostatnich kombinacyi dadzą się łatwo wysnuć z pierwszej; byłyby one dla Austryi raz o wiele korzystniejszemi, to znowu o wiele smutniejszemi od tych, które wynikają z przyjętych przez nas przypuszczeń. Od neutralnego zachowania się Niemiec zależy rozległość teatru wojny. Rosya może bowiem w takim razie posuwać swą główną siłę lewym brzegiem Wisły wprost na Kraków, a następnie na linię, łączącą Wiedeń z Pesztem a mającą w środku fortecę Komorno. W razie, gdy Rosya dostrzegła choćby najmniejszą nawet oznakę dwuznacznego zachowania się Niemiec, mogłaby ona wprawdzie utrzymać jeszcze obszar na lewym brzegu Wisły, lecz niepodobnaby jej było wystąpić z tej strony z ofensywą. Przychylną dla Austryi neutralność Niemiec pojmujemy natomiast w ten sposób, że Niemcy nie pozwolą innemu państwu, któremuby Rosya zaproponowała przymierze, stanąć po jej stronie. Mamy tu na myśli Włochy, które wierne polityce rodziny Sabaudzkiej zawarłyby przymierze z tym, kto da więcej. W roku 1870 wytrwała Rosya w przyjaznej dla Niemiec neutralności, powstrzymując Austryę od niesienia pomocy Francyi. Ponieważ na świecie nic się nie dzieje za darmo, przeto i życzliwość tego rodzaju także należy okupić. Rosya wynagrodziła ją sobie zaraz w jesieni 1870 roku. Pozyskała ona zezwolenie Prus na usunięcie serwitutu, jaki ciężył na morzu Czarnem od czasów traktatu paryskiego. W dalszym ciągu ośmielimy się zaznaczyć, jakiego rodzaju może być nagroda, której Niemcy zażądają od Austryi za swą przyjazną neutralność. (D. n.)

Sprawy sejmowe.

Wydział krajowy rozesłał następujące sprawozdania:

O petycyi osady Wulka Turebska w przedmiocie wyłączenia jej ze związku gminy Turbia, w powiecie tarnobrzeskim i utworzenia z niej samoistnej gminy.

W sprawie wyłączenia przysiołka „Chatki“ ze związku gminy „Jastrzębków“, a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec“, w powiecie lwowskim.

O prośbie mieszkańców miejscowości Krzywki, w sprawie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Ładyczyn i utworzenia z niej samoistnej gminy w powiecie tarnopolskim.

O wyłączeniu miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajkami i Sokołówka, z okręgu sądu powiatowego w Olesku i c. k. starostwa, a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego, c. k. starostwa i reprezentacyi powiatowej w Brodach.

O petycyach gmin Polanka wielka i Włosiennica w sprawie wyłączenia ich z okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. starostwa w Białej, a przydzielenie do okręgu c. k. sądu powiatowego delegowanego i c. k. starostwa w Wadowicach.

O petycyi gminy Pokropiwny w sprawie wyłączenia jej z okręgu c. k. sądu powiatowego w Kozowie, c. k. obwodowego w Brzeżanach i c. k. starostwa brzeżańskiego, a przyłączenia do c. k. sądu powiatowego delegowanego sądu obwodowego i c. k. starostwa w Tarnopolu.

O potrzebie przeniesienia niektórych miejscowości z obszaru jednej reprezentacyi powiatowej do innej, mianowicie gmin: Bratkowce, Stankowa, Burczyce stare i Burczyce nowe.

O petycyi gminy Kijowiec w sprawie przeniesienia jej z okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie, do okręgu c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie.

O petycyi gminy Chyrowa i okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa.

O petycyi miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa.

O petycyi gminy miasta Baranowa i okolicznych o zaprowadzenie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Baranowie.

O potrzebie utworzenia w okręgu c. k. starostwa Kossowskiego, trzeciego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w miejscowości Żabie.

O petycyi gminy miasta Żołyń, wsi Żołyni i innych o utworzenie nowego okręgu c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni.

O petycyi gminy miasta Zaleszczyki w sprawie naznaczenia siedziby dla przyszłego sądu obwodowego czortkowskiego w mieście Zaleszczykach.

W sprawie oznaczenia terytoryum dla okręgu ustanowić się mającego nowego c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach.

O petycyi gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Zatorze.

O petycyi gminy i gwarectwa w Jaworzniu wraz z okolicznemi gminami co do utworzenia w tej miejscowości nowego c. k. sądu powiatowego.

W przedmiocie petycyi Felicyi Korosteńskiej, byłej nauczycielki szkoły ludowej pp. Klarysek w Starym Sączu o udzielenie w drodze łaski emerytury.

O subwencyi z funduszu krajowego na restauracyę grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta w Krakowie.

O budowie krowiarni w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

O utworzeniu oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

O nadzwyczajnym wydatku na budowę trupiarni przy szpitalu św. Łazarza.

O wstawieniu do budżetu krajowego na rok 1887 kwoty 1000 złr., jako nagrody za najlepsze podręczniki dla szkół średnich.

O nadzwyczajnym wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa.

Oprócz powyższych rozesłano obszerne sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1885, do końca czerwca 1886 z alegatami 1—43 i z indeksem.

Śmiertelność i wzrost ludności w Galicyi.

(Dokończenie.)

Gdyby w części kraju wschodniej więcej ceniono życie ludzkie, gdyby tam w ogóle lepsze były urządzenia zdrowotne i ciemnota z zabobonem nie ubezwładniała pomocy lekarskiej, to część ta kraju zaludniłaby w krótkim czasie obszary własnym przyrostem. Wtedy zyskałaby ziemia na lepszej uprawie i wydatności, a zwiększona ilość rąk do pracy, ale i zarazem ust do jedzenia, posunęłaby tę część ludności pod względem kultury i oszczędności, gdzie już jest obecnie biedniejsza część mieszkańców połowy zachodniej. Odwrotnie, polepszenie twardych warunków życia mieszkańców okolic górskich w części zachodniej wymaga koniecznie wprowadzenia tam przemysłu. Ziemia tam jałowa, nawet gdy doskonale uprawiona, z nadludzkim prawie trudem zgnojona, nędzny plon wydaje. Tamte okolice nie wyżywią więcej, ale fabryki tartaki i inne przemysłowe przedsiębiorstwa polepszyć potrafią dobrotyt ciężko pracującej ludności, potrafią przywiązać ją do ziemi skalistej i podnieść jej przyrost.

W ostatnich czasach często spotkać się można z omawianiem sprawy emigracyi z okolic podgórskich Galicyi zachodniej, oraz myśli kolonizacyi pszenicznych obszarów Podola kolonizacyą mazurską. Rzecz ta traktowaną jest jako środek poprawienia produkcyi rolnej, dyktowany koniecznością obniżenia cen robocizny, przez zapewnienie sobie robotnika w odpowiednim czasie. Że takie projekty, jak powiększanie ludności za pomocą kolonizacyi, zostaną tylko projektami, pojmie łatwo każdy, kto się przypatruje rozwojowi i grupowaniu się ludności w sposób taki, jaki mu wskazała natura a nie sztuka. Powolne posuwanie się mieszkańców części zachodniej ku wschodowi, oraz parcelowanie większych obszarów przez zakupno tychże przez całe gromady, są to objawy, które powoli, ale stale w naszych oczach się rozwijają i coraz szybciej rozwijać będą. Są one naturalnym biegiem rzeczy, ale nie stanowią ani kolonizacyi, ani przybytku rąk do pracy. Nim tą drogą zmniejszy się cena robotnika i nastąpi łatwość dostania go do robót rolnych w czasie odpowiednim, znikną pierwej duże obszary, a produkcya zaspokoi wtedy tylko potrzeby domowe. To atoli nie byłoby całkiem naturalnym wzrostem ludności, lecz wynikiem nacisku części kraju, poniekąd albo stasunkowo przeludnionej, na mniej zaludnioną. Kolonizacya zaś w właściwem tego słowa znaczeniu, t. j., aby była dostateczną i wpłynęła na powiększenie ludności, jest wprost niemożliwą. Ziemia u nas na to już za droga i obszary nasze już za małe.

W takich warunkach wzrost ludności zależeć tylko może od naturalnego jej przyrostu, od jej własnej płodności. To atoli wystarcza obecnie tylko do cyfrowego podwyższenia ludności, ale nie do utrzymania przyrostu tejże. Gdyby np. powiaty horodeński, zaleszczycki, skałacki, trembowelski, zbaraski, czortkowski, borszczowski i t. p. podolskie, którym właśnie brakuje rąk do pracy, obok przyrostu ludności, przynoszącego przeciętnie 5·5 prc., miały śmiertelność przeciętną nie 4·5 prc., ale 3·5 albo 3·0, jak mają powiaty zachodnie, to cała kwestya niemożności wytrzymania konkurencyi z produktami rolnemi zagranicznemi, sama się rozwiąże. Byłoby za lat 20 albo i prędzej dość rąk do pracy, byłaby lepsza i tańsza uprawa roli, a tem samem i wydatek jej większy, nadto i potrzeba produktów rolnych większa, a więc i zbyt ich łatwiejszy.

Polepszenie stosunków sanitarnych, którego następstwem ma być zmniejszenie śmiertelności o 1 prc. nie jest rzeczą niemożliwą, a nawet jest niezbyt trudną do przeprowadzenia. Ale sprawozdawca krajowej Rady zdrowia nie łudzi się nadzieją, żeby tak rychło dały się osiągnąć nawet tak skromne wymagania. Do pesymizmu w poglądzie nastraja go widok zaniedbania wymogów sanitarnych, nawet tam, skądby dobry przykład wyjść powinien, t. j. w obu głównych miastach kraju. Najsłabszej płodności drugie miejsce w kraju zajmuje Kraków, trzecie Lwów. Natomiast jedno i drugie miasto jest u góry pomieszczone w dziale śmiertelności. Stąd Kraków wykazuje ubytek ludności w r. 1883, wynoszący 0·47 prc., a Lwów takiż sam ubytek 0·38 prc.

Odsetki te jakkolwiek w cyfrach wyglądają małe, wcale poważnie przedstawiają się w ilości głów. I tak we Lwowie urodziło się ogółem 3.647 żywych dzieci, umarło zaś w ciągu roku osób 3.851, czyli miasto to wykazuje rzeczywisty ubytek ludności w roku 1883, wynoszący 204 głów. W Krakowie urodziło się 2.011 żywych dzieci, umarło ogółem osób 2.208, czyli miasto to wykazuje w roku 1883 rzeczywisty ubytek ludności, wynoszący 197 głów.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 listopada.

Z prywatnego źródła dowiadujemy się, że jest jeszcze rzeczą wątpliwą, czy hr. Tarnowski przyjmie marszałkostwo. Również mylnem jest doniesienie, jakoby hr. Tarnowski był już wyjechał do Pesztu. Do różnych bałamuctw w sprawie marszałkostwa przybywa jeszcze jedno. Jeden z dzienników wiedeńskich donosi, że hr. Tarnowski jedzie czy pojechał do Pesztu dla złożenia przysięgi w ręce cesarza. Jestto bąk, podobny do owego sławnego urlopu — marszałek bowiem przysięgi w ręce cesarza nie składa.

Dziennikowi Polskiemu donoszą z Wiednia w sprawie marszałkowstwa:

„Ks. Sapieże proponowano najpierw godność marszałka, lecz tenże oświadczył, że wobec manifestacyi marszałków powiatowych i prezydentów miast Krakowa i Lwowa przyjąćby jej nie mógł, chyba na wyraźne żądanie cesarza. Oświadczenie to uważano w kołach rządowych jako stanowczą odmowę i po nadejściu znanego sprawozdania od p. Loebla, że dr. Zyblikiewicz nie dał się skłonić do cofnięcia rezygnacyi, nie proponowano ks. Adamowi Sapieże po raz wtóry godności marszałkowskiej, lecz za wpływem hr. Ludwika Wodzickiego i innych osobistości z obozu krakowskiego zawezwał rząd hr. Jana Tarnowskiego do Wiednia. Telegram nie zastał hr. Tarnowskiego w Dzikowie, gdyż tenże bawił podówczas w Końskiem w Królestwie Polskiem. Wskutek tego wezwania przybył hr. Tarnowski do Krakowa, a porozumiawszy się z członkami swojego stronnictwa odpowiedział telegraficznie, że laskę marszałkowską przyjmuje. Na radzie ministrów zaproponował więc hr. Taaffe wspólnie z p. Dunajewskim hr. Jana Tarnowskiego na marszałka i mimo sprzeciwienia się dra Ziemiałkowskiego postanowiono zaproponować cesarzowi nominacyę tegoż. Propozycya odeszła ztąd we wtorek do Gödöllö. W kołach konserwatywnych obawiają się jednak, że dr. Ziemiałkowski, który bardzo usilnie popierał kandydaturę księcia Adama Sapiehy, w każdym zaś razie sprzeciwiał się stanowczo kandydaturze hr. Tarnowskiego — mógł łatwo wysłać swoje *votum separatum* i prosić cesarza o powstrzymanie nominacyi aż do ustnego wyjaśnienia sprawy. Jeżeli dr. Ziemiałkowski istotnie zrobił użytek z przysługującego mu prawa, w takim razie wobec wpływu, jaki w ciągu swej długoletniej działalności na stanowisku ministra dla Galicyi umiał sobie pozyskać, wątpliwą jest jeszcze rzeczą, czy monarcha przychyli się do proponowanej przez radę ministrów kandydatury.

„Doniesienie więc dzienników krajowych o dokonanej już nominacyi hr. Tarnowskiego jest w każdym razie przedwczesnem i polegać może jedynie na powziętej decyzyi rady ministeryalnej, która wprawdzie rzadko kiedy ulega korektywie monarchy, lecz wobec danych okoliczności ma tylko — jak powiedziałem — warunkową szansę urzeczywistnienia się w myśl życzeń prawicy sejmowej. Zresztą nie ulega prawie wątpliwości, że wiadomość ta została z pewnej strony w tym zamiarze przedwcześnie rozsianą, aby uniknąć dalszej dyskusyi dziennikarskiej na temat przesilenia marszałkowskiego i tem łatwiej dopiąć celu zamierzonego. Być więc może, że nominacya hr. Tarnowskiego jeszcze dziś nastąpi, ale za fakta, które powyżej przytoczyłem, przyjmuję całą odpowiedzialność.“

Pomiędzy kaliskimi żydami popłoch wielki. *Kaliszanin* donosi bowiem, że magistrat kaliski otrzymał rozkaz wydalenia z miasta wszystkich żydów, nie będących rosyjskimi poddanymi. Jak wiadomo, w Kaliszu mieszka wielu żydów pruskich poddanych. Z Kijowa także wypędzają żydów i jak się zdaje zamierzonem jest wypędzenie z całej Rosyi wszystkich żydów, niemających prawa do zamieszkiwania w obrębie caratu.

Doniosła wiadomość *N. Freie Presse* o nowych daleko idących ustępstwach Watykanu na rzecz Prus zdaje się być prawdziwą. Według niej rokowania pomiędzy Prusami a Watykanem w sprawie tak zwanej notyfikacyi prawie są ukończone. Watykan zgodził się na donoszenie władzom świeckim nie tylko o nominacyi proboszczów, ale także i wszystkich pomocniczych proboszczów na lewym brzegu Renu, gdzie do chwili ogłoszenia ustaw majowych obowiązywało prawo francuskie z czasów Napoleona. Prusy ze swej strony ograniczają *veto* przeciw nominacyi biskupów tylko na te przypadki, w których odnośny kandydat stał się winnym agitacyi politycznych przeciw państwu. Rozstrzyganie sporów, zaszłych między naczelnymi prezesami a biskupami, pozostawia się wyższej instancyi. Ma się ona składać z pruskiego ministra wyznań i monachijskiego nuncyusza. Tym sposobem rząd pruski będzie miał prawo zaprotestowania przeciw nominacyi każdego poszczególnego proboszcza, a ostateczną decyzyę wydawać będzie nie Rzym, lecz sędzia pruski w porozumieniu z nuncyuszem. W tym duchu zaczyna postępować już rząd pruski. W ostatnich dniach bowiem prezes W. Ks. Poznańskiego założył protest przeciw instytucyi ks. dra Jażdzewskiego na probostwo w Pszczewie, ks. dra Wartenberga na probostwo w Gostyniu i ks. Jurgowskiego na probostwo w Lginiu.

Matin powtarza rozmowę swojego korespondenta z pewnym wysokim dyplomatą w Londynie. Dyplomata ów nie wierzy w sojusz angielsko-austryacki, ale w tożsamość interesów i poglądów, która nie wyjdzie ze sfery platonicznej, dopóki Rosya interesów tych nie naruszy. Niemcy, zarówno zaprzyjaźnione z Wiedniem, jak z Petersburgiem, dołożą wszelkich starań, aby zażegnać wojnę. Interesa Austryi zabezpieczone są przez traktat berliński. Rosya przyrzekała stale szanować ten traktat i oświadczyła, że nie zajmie Bułgaryi. Krytyczny czas obawy o okupacyę minął, a ponieważ i porozumienie się co do osoby księcia bułgarskiego jest bliskiem, pokój więc na teraz wydaje się zapewnionym.

Moskowskija Wiedomosti uważają mowę Kalnoky'ego za dowód, że Rosya w Bułgaryi ma do czynienia z intrygą państw sąsiednich. Na tę mowę zdaniem *Nowoje Wremia* należałoby odpowiedzieć dłuższym urlopem ks. Łabanowa, a na mowę Salisbury'ego urlopem Staala. W chwili właściwej dowiedzą się rządy w Wiedniu i Londynie z ust tymczasowych kierowników rosyjskich poselstw, iż Rosya umiała utrzymać swe stanowisko w Bułgaryi bez względu na to, co sobie myśli Kalnoky i Salisbury o rosyjskich agentach w Bułgaryi. Jednocześnie po nad głowami Austryi i Niemiec poda Rosya rękę pewnemu sprzymierzeńcowi i w stanowczej chwili nie będzie odosobnioną. Inne dzienniki rosyjskie uważają stanowczą odpowiedź rosyjskiej dyplomacyi za dostateczną do zmiany poglądów hr. Kalnoky'ego na traktat berliński.

Turcya jak wiadomo zaprotestowała w Belgradzie przeciw ugodzie serbsko-bułgarskiej i żądała, aby wszelkie rokowania w tej mierze odbywały się w obecności jej delegata. Rząd serbski zgodził się na dopuszczenie reprezentanta Porty podczas rokowań w sprawie traktatu handlowego, a natomiast nie zezwolił na udział tegoż w sprawie Bregowy.

W piśmie wystósowanem do komitetu imperyalistycznego departamentu Sekwany oświadcza Paweł Cassagnac, iż głębokiego doznał wrażenia z powodu nieprzyjęcia jego dymisyi. Musi jednakowoż obstawać przy niej, gdyż nie ma dostatecznego czasu do sprawowania dotychczasowego urzędu prezydenta. Dla osłodzenia tego postanowienia dodaje, iż tak długo na swem stanowisku pozostanie dopóki nie znajdzie się godny następca, któryby należycie zapatrywał się na politykę zjednoczenia wszelkich sił konserwatywnych.

Temps otrzymał z Madrytu ponowne niepokojące wiadomości. Rząd przedsięwziął wszelkie środki ostrożności, nakazane przezornością, ażeby nie dopuścić do ewentualnych zamachów w armii. O wybuchu niepokojów na prowincyi zaprzeczają, ale mimo to władze zarządziły silniejszą kontrolę nad arsenałami, a władzom wojskowym polecono przestrzegać ścisłej karności w załogach.

Powrót Drummonda Wolfa do Londynu uważają powszechnie za zapowiedź ważnych postanowień co do Egiptu.

Kronika.

Kraków, 19 listopada.

Marszałek dr Zyblikiewicz ma się tak dobrze, iż jak donoszą dzienniki lwowskie, odbył wczoraj w towarzystwie siostry przejażdżkę. W tych dniach wyjeżdża p. marszałek w Samborskie.

Nabożeństwo dziękczynne za szczęśliwy i szybki powrót do zdrowia marszałka Zyblikiewicza, odbędzie się staraniem tutejszego cechu rzeźników w kościele N. Maryi P. we środę w przyszłym tygodniu o godzinie 11 przed południem.

Zwyczajne zgromadzenie Towarzystwa technicznego odbędzie się w poniedziałek dn. 22 b. m. o godz. wpół do 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Poselskiej nr. 10, piętro I. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia. 2) Sprawa udziału techników w wystawie krajowej. 3) Pogadanka o miejscu wystawy 4) Samoistne wnioski członków.

Delegatami do komitetu wystawy krajowej na posiedzeniu zarządu krakowskiego Tow. technicznego wybrani zostali pp. dr. Ernest Bandrowski, profesor chemii, Walery Kołodziejski, inżynier cywilny i Wincenty Wdowiszewski, autoryz. inżynier cywilny.

Komisya sanitarna krakowska odbyła w dniu 17 b. m pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Szlachtowskiego posiedzenie, na którem po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego zebrania zastanawiano się nad wykonaniem uchwał dawniej zapadłych. R. m. dr. Domański wniósł, aby ze względu na wielką ważność obserwacyj wody gruntowej dla chorób zakaźnych, tudzież budowy studni, kanałów, wodociągów i zakładania fundamentów, badać systematycznie w kilku odpowiednich punktach falowanie wody gruntowej, — a wypadek tych poszukiwań podawać do wiadomości publicznej. Wniosek ten przyjęto. Postanowiono zbadać chemicznie wodę z kilku studzień w ulicy Karmelickiej i w zakładzie gazowym. — Fizyk miejski doniósł, że w roku bieżącym zaszczepiono kosztem miasta 1045 dzieci, z czego prawie $^2/_3$ przypada na ludność izraelicką, widocznie najlepiej pojmującą znaczenie tego środka ochronnego. W sprawie nieprzyjmowania do szkół publicznych dzieci nieszczepionych uchwalono rozpatrzeć się niezwłocznie celem poczynienia stosownych kroków na przyszłość — Wychodki w szkole św. Scholastyki postanowiono poprawić, ile tylko można i wyznaczono do tego osobną podkomisyę. — Co do chorób zakaźnych podał fizyk miejski daty statystyczne z ostatnich miesięcy, z czego się pokazuje, iż w roku bieżącym śmiertelność chorób zakaźnych była znacznie mniejsza niż dawniej, tyfus brzuszny stał się obecnie wcale rzadką chorobą, a ani z ospy ani z odry nikt w październiku nie umarł. Dysenteryi prawie całkiem nie było. Mimo rozmaitych alarmujących pogłosek ciągle panuje pomyślny stan zdrowia w mieście, a cholery azyatyckiej nie było ani jednego przypadku. — Oświadczono się na zapytanie magistratu za urządzeniem kilku ogrzewalń na zimę dla ubogiej ludności. — Sprawę uregulowania i uporządkowania ujścia Starej Wisły za cmentarzem izraelickim odroczono ze względu na późną porę roku i konieczność dokładnego jej zbadania. — R. m. dr. Domański z uwagi, że mleko jest bardzo ważnem pożywieniem, że fałszowanie jego lub proste nawet roztwarzanie wodą jest nietylko oszukiwaniem konsumentów, ale nadto stanowić może, osobliwie u dzieci, źródło niebezpiecznych chorób przewodu pokarmowego, że za pośrednictwem mleka przenosić się mogą i rzeczywiście przenoszą rozmaite choroby zakaźne, — wniósł, aby korzystać z chęci p. Stanisława Homolacsa, właściciela Balic, pragnącego urządzić w swym majątku wzorową mleczarnię dla użytku Krakowa, obejrzeć jego gospodarstwo mleczne i porozumieć się co do warunków, pod któremiby można wziąć mleczarnię balicką pod kontrolę i opiekę komisyi sanitarnej. Wniosek ten przyjęto, a do porozumienia się z p. Homolacsem wyznaczono podkomisyę z drów r. m. Domańskiego, fizyka miejskiego Buszka i weterynarza miejskiego Walentowicza.

Posiedzenie Rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń odbędzie się w przyszłą środę, 24 b. m.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego miało w ubiegłym roku szkolnym 659 członków. Majątek Towarzystwa wynosł w papierach wartościowych 20.600 złr., u dłużników 47056.30, w gotówce 1207.01, ogółem stan majątku w dniu 15 października r. b. wynosił 68863 złr. 31 ct. Dochód w roku sprawozdawczym przyniósł 5750 złr. 44 ct. — rozchód zaś wynosił 4269 złr. 95 ct.

Na Kazimierzu wczoraj wieczorem w czasie poświęcania nowej synagogi przy Nowym placu — w chwili, gdy wnoszono księgi zakonu, tłum izraelitów usiłował wejść również do świątyni. Asystująca uroczystości z pochodniami w ręku służba synagogi starała się powstrzymać wchodzących, lecz tłum przebił się przez wzbraniających wejścia i dostał się do świątyni. Jeden z izraelitów wrzucił palącą się pochodnię przez drzwi do otwartej synagogi, wskutek czego powstało wielkie zamięszanie i przywołano na pomoc członków straży ogniowej i policyę, których usiłowaniem udało się wyprzeć niepotrzebnych ze świątyni. Po odparciu niektórzy z żydów ciskali kamieniami na zwarty przed synagogą tłum.

Ślub. W kaplicy Tow. dobroczynności ks. kanonik Drohojowski pobłogosławił związek małżeński p. Jana Tombińskiego, artysty rzeźbiarza, z panną Stanisławą Kapłańską.

Zapiski policyjne. Straż policyjna odebrała od włóczęgi Karoliny Daczyńskiej wanienkę, którą bezwątpienia skradła niewiadomemu dotychczas właścicielowi.

Z Warszawy. O głośnym pomocniku Apuchtina Kryłowie, który w tych dniach uwolniony został z zajmowanej posady inspektora szkół, — donosi korespondent *Dziennika Poznańskiego*: „W poniedziałek zamknął on pensyonat panny Zelenkiewiczówny, 7 klasowy, jeden z najlepiej w całym kraju prowadzonych zakładów wychowawczych, objęty przez p. Z. po niewygasłej jeszcze pamięci znakomitej wychowawczyni i pisarce Krakowowej, zamknął zaś za to, że panny nie umiały mówić pacierza po rosyjsku! Słuchajcie Czesi! U nas w Polsce rząd rosyjski zamyka szkoły za to, że dzieci polskie nie potrafią mówić pacierza po rosyjsku. Panna Zelenkiewiczówna protestowała, prosiła o pozwolenie utrzymania szkoły choćby tylko do Nowego roku, nic to jednak nie pomogło. Pensyonarki zostały rozpuszczone, zakład skasowany.“

Składki. Na pomnik Stanisława Konarskiego złożył hr. Konstanty Przeździecki w redakcyi *N. Reformy* 5 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 20 listopada: Po raz pierwszy: „Adwokat bez klientów“, komedya w 3 aktach pp. Adolfa Abrahamowicza i Lucyana Kwiecińskiego.

W niedzielę 21 listopada: Po raz czwarty: „Męczennica (*Martyre*), dramat w 5 aktach z francuskiego pp. D'Ennery i Tarbe, z panią Hoffmanową w tytułowej roli.

W nauce: „Chamillac“, komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

Dział ekonomiczny.

Wspólność interesów wszystkich kolei galicyjskich według wyjaśnień, udzielonych na posiedzeniu Rady kolejowej przez komisarza rządowego, zrozumiał prezes Izby handlowo-przemysłowej, p. Simon według sprawozdania, które złożył tejże Izbie, iż idzie tu o podwyższenie i ujednostajnienie wszystkich taryf na wszystkich kolejach galicyjskich.

Jeżeli rokowania, w tym kierunku rozpoczęte, zostaną ukończone, wówczas zostaną ogłoszone do wiadomości Rady kolejowej, która wtedy już nic nie będzie mogła na to poradzić. Dlatego zwraca uwagę Izby zawczasu na tę okoliczność i sądzi, że przeciw takiemu projektowi powinny wcześnie wystąpić tak Izby handlowe, jak i Towarzystwa rolnicze.

Cło od zboża, mąki i bydła we Francyi. Komisya cłowa Izby francuskiej uchwaliła, jak wiadomo, znaczne podwyższenie cła. Według jednej z projektowanych ustaw cło od pszenicy, orkiszu i mieszanki (pszenicy z żytem) za sto kilogramów wynosi 5 franków; od zboża pokruszonego (od kasz, krup i t. p.), mąki i pieczywa od stu kilogramów ośm franków; od owsa trzy franki. Obce zboże, o którem kupcy złożą dowód w ciągu piętnastu dni po ogłoszeniu ustawy, iż było wysłane wprost do por-

tu francuskiego przed prawomocnością ustawy, płaci takie cło, jakie obowiązywało w czasie wysyłki.

Ustawa o cle na bydło zaprowadza od żywych wołów po 38 franków od sztuki, od baranów, owiec i jagniąt żywych po pięć franków od sztuki. W tej opłacie mieszczą się już dotychczasowe czteroprocentowe dodatki i należytości. Na granicach urządzi się służbę weterynarską dla badania świeżego mięsa, przysyłanego do Francyi. Za to badanie należy się osobna opłata, którą rząd później oznaczy.

Podniesienie cła w Rosyi. *Petersburskija Wiedomosti* donoszą, że minister finansów wniósł do Rady państwa projekt do ustawy, zmieniający odpowiednie pozycye taryfy cła dowozowego w sposób następujący: Od puda suchej masy drzewnej do wyrabiania papieru 20 kopiejek w złocie, od wilgotnej 14; od papieru chińskiego i t. p. na papierosy 7 rubli 90 kopiejek; od fińskiej masy papierowej suchej 14, wilgotnej 9 kopiejek. Zmiany te mają wejść w życie z dniem 1 stycznia 1887 roku. Według tegoż samego źródła Rada państwa przyjęła wniosek ocenia zagranicznych kart, nut i t. p. po 4 ruble złote od puda.

Targ na zboże. Kraków d. 16 listopada. Dowóz dobry.

Ceny za 100 kilogr.

Pszenica czerwona jara (bez gw. wagi)		8 60
(78 kilogr.)		9 —
(77 kilogr.)		8·75
„ biała	8·75	9·—
Żyto	0·—	6 60
Jęczmień	6·70	7 —
Owies	5 65	5·70

Targowica drobnego bydła. Wiedeń d 18 listopada. Na dzisiejszy targ dostawiono 2117 sztuk cieląt, 971 sztuk zabitych świń i 589 sztuk zabitych owiec. — Na targowicy nierogacizny było 3285 sztuk świń, a na owczej 2869 sztuk owiec.

Nadto dostawiono 50.425 kilogr. świeżego mięsa, oprócz różnego gatunku wędlin.

Płacono za cielęta w ogóle po 44 do 56 ct., za wyborowe po 58 do 64 ct., za zabite świnie ciężkie po 41 do 46, za prosięta żywe po 30 do 37 ct; — za zabite owce po 29 do 40 za kilogram, za owce na wywóz po 13 50—22 złr., za parę, — za wyborowe na konsumcyę miejscową po 50 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Generał Kaulbars zapowiedział urzędownie gabinetowi bułgarskiemu, że opuści Bułgaryę w sobotę. Rząd starał się poprzednio uzyskać od generała przedłużenie o dwa dni terminu, w którym Rosya ma uzyskać zadośćuczynienie. Na tę notę nie odebrano zrazu odpowiedzi. Wkrótce nadeszła jednak z Petersburga depesza, w której Kaulbarsowi dano kategoryczne polecenie opuścić Bułgaryę wraz ze wszystkiemi urzędnikami konsulatu rosyjskiego, jeżeli rząd bułgarski nie spełni życzeń Rosyi w oznaczonym czasie i nie ogłosi stosownego ukazu w dzienniku urzędowym.

Kaulbars otrzymał nadto polecenie ignorować wszelką satysfakcyę, którąby dano choćby o godzinę za późno. Po odjeździe Kaulbarsa mają konsulaty niemieckie objąć opiekę nad rosyjskiemi archiwami i poddanymi Rosyi.

Z Berlina i Paryża nadchodzą wiadomości, że ks. Mikołaj dadian Mingrelii oświadczył swą gotowość do wstąpienia na tron bułgarski. Rosya miała już zaproponować tę kandydaturę innym gabinetom, a jak do *Wiener Allgem. Ztg* donoszą, jedynie tylko Austrya miała się sprzeciwić tej propozycyi.

Korespondent *Moskowskich Wiedomosti* z Konstantynopola dowiaduje się z „wiarygodnego źródła", że White domagał się u sułtana, aby ten przedsięwziął środki przeciw przybyciu okrętów rosyjskich do Burgas.

Dzięki niektórym członkom poselstwa angielskiego, White zastraszył Abdula Hamida oświadczeniem, że fakt ten wywoła największe komplikacye na Wschodzie.

Jakoż dowiedziawszy się, że okręty przybyły do Burgas, sułtan zamyślił się bardzo, ale wprędce się uspokoił otrzymawszy inne wyjaśnienia ze strony poselstwa rosyjskiego.

White wszelako niezmordowanie intryguje i za pośrednictwem ludzi jakich ma w otoczeniu sułtana, codzień puszcza w kurs wieści, jakoby Austrya lada chwila miała już zerwać stosunki z Rosyą i jakoby Anglia gotową była wystąpić z demonstracyą przeciw Turcyi, jeżeli ta nie będzie sama broniła się przeciw Rosyanom; że Anglia uzbraja już nawet Cypr, i że jeżeli Rosya zajmie Warnę, to Anglia natychmiast zabierze jednę z wysp tureckich, np. Tasos, Mitylene albo nawet same Dardanelle. Te intrygi i pogróżki nader silny wpływ wywierają na sułtana, który zaczyna już drżeć nietylko o życie swoje ale i o przyszłość państwa.

Konserwatywny londyński *Standard* upatruje w mowie Kalnoky'ego między innemi i tę zaletę, że car Aleksander, który osobiście miał zupełnie błędne wyobrażenie o politycznych prądach za granicą, po raz pierwszy dowie się z niej o rzeczywistem położeniu rzeczy. Petersburski korespondent tego pisma, który nie wątpi o honorowości i rzetelności cara, donosi, że obecne położenie tego monarchy, jest nadzwyczaj przykrem. Reprezentanci Rosyi w Bułgaryi i dygnitarze z najbliższego otoczenia cara, łudzili go systematycznie, twierdząc, że naród bułgarski stoi po stronie konsulów rosyjskich, i że tylko nieliczna garstka jest nieprzyjaźnie dla Rosyi usposobioną. — Korespondent jest przekonany, że sytuacya przedstawia się dziś carowi w prawdziwszem świetle i że śmiałe postępowanie dyplomacyi austryackiej i angielskiej, zupełnie mu otworzy oczy.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Sofia, 19 listopada. Kaulbars nie dał żadnej odpowiedzi na prośbę rządu, — ażeby pozwolił wstrzymać się z odpowiedzią na ostatnią jego notę aż do powrotu ministrów do Sofii. Wczoraj przed południem wręczył on rządowi bułgarskiemu notę, w której oznajmia, że ponieważ rząd nie stosuje się do rad Rosyi i zachowuje się obojętnie wobec zamachów na poddanych rosyjskich, ponieważ nadto rząd zwołał wielkie sobranie, jasną jest przeto rzeczą, iż regencya postanowiła działać wbrew poglądom rządu rosyjskiego. Z tego powodu uważa on dłuższy pobyt w Bułgaryi za bezużyteczny, sądzi, że dzisiejsi regenci stracili zaufanie Rosyi, oświadcza, że wszelkie dyplomatyczne stosunki z Bułgaryą zostały zerwane i uwiadamia rząd, że w sobotę przed południem odjedzie z Sofii.

Londyn, 19 listopada. *Biuro Reutera* donosi, że ambasadorowie przy dworach europejskich porozumiewali się, czy nie byłoby pożytecznem zwołać konferencyę dla sprawy bułgarskiej. Porozumiewania te służyły dotychczas tylko do poinformowania się w tej sprawie, gdyż żadne państwo nie wystąpiło z inicyatywą. W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę na notę Turcyi, tyczącą się detronizacyi ks. Aleksandra i uważają zwołanie konferencyi za wskazane w razie zaostrzenia się kwestyi bułgarskiej.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 19 listopada. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej odbyła wczoraj rano posiedzenie w celu naradzenia się nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawcą był hr. Thun.

Hr. Kalnoky powtórzył swoje wywody, jakie złożył był w delegacyi węgierskiej i oświadczył gotowość do dalszych wyjaśnień na pytania.

Dep. Demel mówił w ostrych wyrazach o postępowaniu Rosyi w Bułgaryi i krytykował akcyę Austro-Węgier na wschodzie, szczególnie podczas blokady Grecyi, przez co wywołano tam niechęć ku Austro-Węgrom. Mowca mówi dalej o słabych stronach traktatu berlińskiego i o potrzebie pozyskania ile możności jak największej liczby sprzymierzeńców. Krytykując kierunek polityki austryackiej, twierdzi mowca, iż tu niema podstawy pozytywnej.

Dep. Mattusz wspomina z uznaniem o zachowaniu się Austro-Węgier podczas wojny serbsko-bułgarskiej i przyznaje, że wpływ monarchii w Serbii znacznie się podniósł i że polityka austryacka zyskała sobie zaufanie u Bułgarów, pochwala dążenie, skierowane ku zapewnieniu samoistności i swobodnego rozwoju ludów i krajów bałkańskich i żąda zmiany traktatu berlińskiego w celu uznania unii Rumelii z Bułgaryą. Należy jednak baczyć dobrze na stosowną chwilę, aby przy zmianie tego traktatu zmienić także jego przepisy, określające stosunek Austro-Węgier do krajów okupowanych. Mowca zgadza się z polityką wschodnią ministerstwa a przypomina niewykonany dotąd obowiązek uregulowania Żelaznej bramy i pyta się, kiedy będą obsadzone poselstwa austryackie w Ameryce północnej, a amerykańskie w Wiedniu.

Dep. Hausner oświadczył następnie w imieniu polskich członków delegacyi, że wśród tak ważnych obrad nad sytuacyą polityczną Polacy muszą się zachować z wielką rezerwą. Polscy deputowani powstrzymają się od zadawania ministrowi pytań, ażeby nie narazić się na zarzut, że przysparzają trudności i w krytycznym momencie przeszkadzają toczącym się właśnie układom. „Wbrew bezpodstawnym twierdzeniom naszych przeciwników — mówi dep. Hausner — oświadczamy, że nie chcemy wojny; pragniemy utrzymania pokoju, oczywiście nie za każdą cenę." Mówca zastanawia się tylko nad tym ustępem wywodu ministra, w którym jest mowa o zbliżeniu się monarchii do Anglii i w którym podobnie jak w znanej mowie Salisburego położono nacisk na wspólność zapatrywań i na tożsamość niektórych interesów obu mocarstw. Mowca zapewnia, że Polacy przyjęli te słowa z wielkiem zadowoleniem, gdyż z natury rzeczy zbliżenie się konstytucyjnej i wolnej Anglii do monarchii austryackiej jest radosnym wypadkiem dla wszystkich ludów, które pragną swobodnie się rozwijać.

Dep. Hausner przypomina, że Anglia nigdy nie walczyła z Austryą, lecz przeciwnie dotrzymywała jej wiernie sojuszu, jak to się działo w wojnach z Ludwikiem XIV, to napełnia nas nadzieją, że Austrya i Anglia, postępując drogą pokoju, potrafią samą siłą swego wystąpienia zniweczyć nietylko w Bułgaryi wszystkie zaborcze plany. Mowca twierdzi, że przymierze z Anglią tem większą napełnia go radością, skoro przymierze austryacko-niemieckie które słusznie tak wielce jest cenionem, nie okazało się w ostatniej fazie tak skutecznem, jak się tego spodziewano, i wymaga dziś pewnego uzupełnienia. Ze względu na ważność tej sprawy miałby mowca ochotę zapytać, czy stosunek Anglii do Austryi ma znamię stałego na dokumentach opartego przymierza. Deputowany Hausner nie czyni jednak tego, zadawalniając się oświadczeniem hr. Kalnoky'ego i wypowiada przekonanie, iż ministrowi spraw zagranicznych uda się wspólnie z wymienionemi powyżej państwami, nietylko obronić interesa i potęgę monarchii, lecz także doprowadzić do takiego załatwienia obecnych zawikłań nietylko na półwyspie bałkańskim lecz także i gdzieindziej, iżby się to zgadzało z zasadami sprawiedliwości.

Dep. Sturm zgadza się z kierunkiem polityki wschodniej.

Poczem przemawia minister Kalnoky.

Buda-Peszt, 19 listopada. Posiedzenie wczorajsze komisyi budżetowej delegacyi austryackiej. Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky uzupełniając program rządu co do polityki na półwyspie bałkańskim, rozwinięty już kilkakrotnie w dawniejszych wywodach twierdzi, iż ten program nie jest wcale nowym, że go miał zawsze na oku od czasu objęcia swego urzędowania.

Program ten polega na tem, że jako podstawę prawną należy utrzymać tam ciągle traktat berliński, i że na tej podstawie należy ile możności jak najdłużej bronić stanu pokojowego, aby państwa utworzone tym traktatem, mogły się rozwijać, wzmacniać i dojść do poczucia samoistności.

Można było uważać to za korzyść, zdobytą przez rząd, że skutkiem zbliżenia się do siebie monarchów i Rosya oświadczyła się stanowczo za utrzymaniem dawnego stanu i spokoju w krajach bałkańskich.

Nie da się zaprzeczyć, że pierwsze naruszenie tej zasady wyszło ze strony bułgarskiej przez zamach wrześniowy. Nadmieniając to, minister nie czyni przez to żadnego wyrzutu Bułgaryi, jedynie konstatuje fakt historyczny.

Jeżeli rząd i teraz jak przed tem trwa przy traktacie berlińskim, jako przy podstawie, z której rozwiązanie sprawy wyniknąć powinno, to sądzi, iż zarówno wszystkim mocarstwom traktatowym nie powinno być trudno przyznać się do tejże zasady. — Pewność, że z załatwieniem przesilenia bułgarskiego nie zakończy się bynajmniej kwestya wschodnia, ta pewność jest dla nas jednym powodem więcej do postępowania z jak największą cierpliwością i oszczędzaniem środków.

Minister spodziewa się, że komisya zgodzi się z rządem w tem, aby przedewszystkiem starać się o pokojowe załatwienie trudności.

Minister uznaje, iż Bułgarowie posiadają wszelkie przymioty do utworzenia państwa, jednak przestrzega przed zbyt wielkim optymizmem w tej mierze.

Następnie przyłącza się zupełnie do wywodów dep. Mattusza, mianowicie, że unia z Rumelią Wschodnią nie sprzeciwia się ani naszym interesom, ani europejskim. Jednakowoż co do wykonania nie my jedni możemy tu decydować. Odpowiadając dep. Demmlowi daje minister obraz zachowania się Bułgarów od czasu traktatu berlińskiego i przy tem zaznacza, że usprawiedliwionym jest wniosek, iż Bułgarowie w wszelkich okolicznościach będą bronić swej samodzielności.

Co do większego wpływu Rsysyi na ludy bałkańskie przyznaje minister, że Rosya pod tym względem ma położenie o wiele korzystniejsze; jednakowoż ani ze strony austryackiej, ani węgierskiej nie dzieje się nic w tym kierunku, coby nie pochodziło wprost od rządu. Konzulowie nasi nie są w stanie pomnożyć naszych stosunków do tamtego kraju, ani utrwalić naszej popularności. Minister ubolewa dla tego, że w sprzeczności z wielu cudzoziemcami, przebywającymi i podróżującymi w tym kraju, Austro-Węgry mimo wielkiej wagi swoich interesów najmniej mają tam swoich reprezentantów. Dlatego życzy sobie, aby świat przemysłowy i handlowy objawiał w tym kierunku więcej ruchliwości.

Na inne zapytania i uwagi delegatów odpowiadając, oświadcza minister z ubolewaniem, że najlepszych argumentów nie może przytoczyć przez wzgląd na poufny charakter rokowań dyplomatycznych; powtarza jednak zapewnienie, że stosunek Austro-Węgier do Niemiec od roku 1879 nie uległ żadnej zmianie, że ufność i poleganie na tem przymierzu obu rządów jest zupełne i obustronne, lecz całkiem wyczerpujące i jasne przedstawienie tego przymierza jest dla publiczności niemożebnem. Jeżeli powiedziano, że litera paragrafów nie daje żednej pewności, to nie myślano bynajmniej przez to powiedzieć, iż takich spisanych paragrafów nie ma wcale, na co właśnie chciałem zwrócić uwagę w moich wywodach, przeciwnie chciałem przeto oświadczyć, że podstawa, na którą się zgodzono obopólnie, staje się przez to silniejszą, iż się opiera na obopólnych interesach i na równem przekonaniu, mianowicie na tem, iż każde z obu państw ma swój żywotny interes w istnieniu drugiego państwa, jako potężnego niezależnego mocarstwa.

Następnie zbija minister z wielką stanowczością przypuszczenie, iż zbliżenie się Rosyi wpłynęło szkodliwe na nasz stosunek do Niemiec. Przyznane ugrupowanie się trzech państw nie jest żadną nowością, a wynikało zawsze z tego przekonania, że dla Austryi i Niemiec nader ważnem jest być z Rosyą w stosunku ile możności jak najwięcej przyjaznym.

Przy objęciu spraw zagranicznych przez hr. Kalnoky'ego stosunek Austro-Węgier do Rosyi nie był wygodnym, ani dobrym, ani zupełnie złym, lecz chwiejnym. Dlatego z wielkiem zadowoleniem można było przyjąć to, iż Rosya pierwsza ułatwiła nam wyjście z takiego stanu; lecz przez to nasz dawniejszy stosunek do Niemiec nie uległ żadnej zmianie.

Minister może zresztą i dziś zaznaczyć, że i teraz przyznaje wielką wartość temu przyjaznemu stosunkowi z Rosyą, przez co stosunek do Niemiec, który zresztą ma zupełnie inny charakter, nie ulega żadnej zmianie.

Mocarstwa rozstrzygają obecnie kwestyę, o obsadzeniu tronu książęcego w Bułgaryi.

Rozpoczęcie robót w Żelaznej bramie, czego podjął się rząd węgierski, nastąpi z nadejściem stosownej pory roku.

Stosunek do Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki jest zupełnie przyjazny, a obsadzenie obu poselstw nastąpi wkrótce.

Buda-Peszt, 19 listopada. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej stwierdził dep. Chlumetzky, że obie delegacye zgadzają się co do celów polityki zagranicznej i co do warunków utrzymania pokoju, oraz że obie delegacye ożywia równa gotowość do ofiar. Mowca chwali lojalne zachowanie się Bułgaryi i wyraża zadowolenie z przyjaznego stosunku do innych mocarstw, zwłaszcza zaś ze wzmocnienia przymierza z państwem niemieckiem. Hr. Coronini skreślił dzisiejszą sytuacyę w Bułgaryi i zastanawiał się nad brakiem karności u oficerów bułgarskich. Mowca żąda przedłożenia korespondencyi w sprawie rozruchów w Burgas. Minister Kalnoky odpowiada w sprawie kroków poczynionych na korzyść skompromitowanych oficerów bułgarskich, iż w Sofii panowało wielkie wzburzenie z powodu uwięzienia wielu oskarżonych, których skazania tam się obawiano. Otrzymawszy o tem wiadomość polecił Kalnoky telagraficznie reprezentantowi Austryi w Filipopolu, ażeby uwiadomił księcia, że należy postępować oględnie i roztropnie, chcąc nie dopuścić do wkroczenia Rosyan, jakkolwiek sprzysiężeni zasługują na surową karę. Minister odpowiada na zapytanie, że ma nadzieję, iż świeżo nawiązane układy z Rumunią doprowadzą do celu. Dep. Rieger zastrzega się przeciw podsuwanym mu wyrazom o misyi Kaulbarsa i postępowaniu Rosyi.

Mowca sądzi, że Rosya nie postępuje dziś roztropnie, ma on jednak nadzieję, że rząd rosyjski zacznie się trzeźwiej zapatrywać na sytuacyę i nie stworzy dla siebie z Bułgaryi drugiej Polski; w końcu wyraża mowca zaufanie do polityki ministra. Również i deputowani Dumba i Franciszek Thun wyrażają nadzieję, że minister przeprowadzi swój program. Sprawozdawca komisyi budżetowej umieści w sprawozdaniu ustęp wyrażający to zaufanie. Po przemówieniu sprawozdawcy uchwaliła komisya budżet spraw zagranicznych.

Buda-Peszt, 19 listopada. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisyi budżet spraw zagranicznych przyjęto bez zmiany w rozprawie generalnej i szczegółowej.

Buda-Peszt, 19 listopada. (Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej). Minister wojny zakończył wczorajszy swój wywód o broni repetyerowej. Na końcu rozprawy, która się nad tą sprawą wywiązała, oświadczył, iż jest gotów pewną część karabinów repetyerowych zamówić we Węgrzech, jeżeli mająca powstać fabryka broni odpowie wszelkim wymaganiom. Oświadczenie to wciągnięto w sprawozdanie.

Następnie uchwalono pozycyę o kredycie na sprawienie broni repetyerowej.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Berlin, 19 listopada. Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj u siebie następcę tronu i brata księcia bułgarskiego Ludwika, poczem wysłuchał kilku raportów.

Bern, 19 listopada. Rada związkowa postanowiła przedłożyć zgromadzeniu związkowemu ustawę o nader znacznem podniesieniu cła od wielu towarów a oprócz tego zastrzedz sobie prawo zastosowania artykułu ustawy o nałożeniu ceł odwetowych.

Paryż, 19 listopada. Pewna kobieta wystrzeliła wczoraj u wejścia do Izby poselskiej cztery razy z rewolweru w powietrze. Gdy ją uwięziono, oznajmiła, że chciała w ten sposób zwrócić uwagę na swój proces, który się toczy od lat dziesięciu.

Paryż, 19 listopada. Izba przyjęła 342 głosami przeciw 164 wniosek dep. Maillefeu o odesłanie budżetu do komisyi z poleceniem, ażeby komisya przywróciła równowagę w budżecie bez zaciągania pożyczki lub nakładania nowych podatków.

Ateny, 19 listopada. Izba została rozwiązaną. Wybory odbędą się 16 stycznia.

New-York, 19 listopada. Były prezydent Arthur zakończył życie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 19 listop. 1886	Giełda porannа	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	83 70	83·70
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	—·—
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	114·—
4% Renta złota węgierska	103 63	103·55
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	—·—
Akcye kredytowe austryackie	286 40	286·60
„ „ węgierskie	297 50	297·50
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	9·92
Lombardy	104·50	104·25
Akcye Karola Ludwika	198·50	198·--
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	235·25	235·—
Anglo-bank	114 75	114·75
Union	227 75	2 6·75
Bankverein	107·80	107·75
Staatsbahn	244 60	244·50
Elbethalb.	171 —	171· 5
Tramway	216·--	215·50
Länderbank	238 75	239 20
Alpine	28 25	28 40
Marka	--·--	61·60
Rubel	119 —	119·10
Dukat	—·—	5·92

Berlin d. 19 listop. 1886.	Giełda porannа	Giełda południowa
Bankaoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	— —
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	--·--
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	— —
Akcye kredytowe	—·--	465 —

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 19/11 bez bieżącego kuponu	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	118 75	119 50
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 25	61 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 93	6 —
20to frankówka złota	9 90	9 98
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 75	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	9· —	97 75
6% Obligi komunalne I Emis.	100 —	100 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „ „	100 20	100 80
6% „ Banku hip.	100 75	101 50
5% „ „ „ z prem. 10%	10· 40	104 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 85	100 35
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	100 —	102 —
4% „ likwid. „ „ 100	93 —	95 —

Lwów, dnia 18/11. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	28· —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 15	100 70
4 „ „ „ „ „ 100	96 30	96 90
4 Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	97 25	97 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 90	100 25
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 25	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 50	97 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 18/11. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 90
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 75
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	98 35
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	98 25

Wiedeń, dnia 18/11. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 70	83 85
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 70	84 90
4% „ „ złota „ „ 100	114 05	114 25
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 20	101 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	132 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 75	139 2·
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 75	140 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 75	172 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 50	171 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 6·	103 80
5% „ papierowa „ „ 100	93 30	93 45
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 7·	116 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 75	123 2·
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 —	122 60
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 —	125 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 7·	105 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 60	119 20
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 70	31 —
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	17 —	17 25

LISTY ZASTAWNE.	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	100 75	101 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 ·0	·04 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 30
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	100 10	100 ·0
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 30	100 90
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	1·1 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 30	100 80
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 60	101 10
4½% „ „ „ „ „ 100	101 70	10· 90
4% „ „ „ „ „ 100	98 55	98 70
4% Banku hip. węg. z premia „ „ 100	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 25	101 75
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 ·0	116 70
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 25	100 75
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 75	102 25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 40	82 90
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 50	93 —
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	123 50	123 75
5% Siedmiogrodzkie. „ 200 „ „ 100	99 25	99 70
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	158 75	159 25
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 7	101 —
5% Nordosty. na 300 „ „ „ 100	99 50	99 90
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	69 —	70 —

LOSY.	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 50	8 75
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178 50	179 —
Klary „ 40 „ m. k.	43 50	44 75
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 50	14 80
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 65	9 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 —	19 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	137 50	138 25
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	114 20	114 70
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	107 30	107 70
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	283 90	287 20
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	297 75	298 25
14·50	Laenderbank „ 200 „	236 50	237 —
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	872 —	873 —
—·—	Unionbank „ 200 „	224 60	225 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

Ostat. dywid.	AKCYE KOLEJOWE.	płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	189 —	189 60
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2337 —	2341 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	222 25	222 75
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	198 50	199 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	235 25	235 75
11·50	Elżbiety „ 200 „	243 25	243 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 75	161 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 50	192 -
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	185 —	185 05
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	245 50	245 80
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	104 20	104 60
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	376 —	378 —

WALUTY.	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankówki „ „	9 94	9 95
20-to Markówki „ „	12 32	12 34
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 25	10 27
Funty szterlingi „ „	12 55	12 60
Banknoty włoskie „ „	49 45	49 55
Ruble papierowe za 100 sztuk	118 75	119 —

Subjekt handlowy

z dobremi świadectwami, pracujący od lat 14 w handlach korzenno-galanteryjnych, obeznany z wyrobami piwnicznemi, poszukuje **miejsca jako kierownik lub pomocnik.**
Adres **G. W.** post. rest. **Mielec.** 1787 1 3

Plac budowlany.

Dwie parcele, wynoszące 400 sążni kwadr. są zaraz do sprzedania przy ul. Lubicz, 30, tuż za ogrodem Strzeleckim.
1763 1 3

Konkurs

rozpisuje się niniejszem na posadę urzędnika rachunkowego (z widokiem zostania członkiem dyrekcyi) dla kasy zaliczkowej w Zakliczynie, z roczną pensyą złr. 600, takąż kaucyą w walorach, egzaminem handlowym i odbytą praktyką w zakładzie finansowym. 1789 1 2

Zgłoszenia adresować należy do podpisanego najdalej do d. 15 grudnia b. r.

Wróblowice, p. Zakliczyn nad Dunajcem, w listopadzie 1886 r.

Adam Tabaczyński,
prezes rady zawiadowczej Towarzystwa zaliczkowego w Zakliczynie.

Ekonom lub pisarz agronomiczny, bezżenni, znajdą pomieszczenie, udając się pod adresem **A. G.** poczta **Łapanów**, załączając świadectwa odbytej praktyki gospodarskiej. 1788 1 3

Dr Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, **atonię kiszek** i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**) według najnowszej metody **Mezgera**.
Mieszka na Stradomiu pod Nrem 9, przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu. 1613 16 30

Ogłoszenie.

W dniu 30 listopada b. r. odbędzie się w kancelaryi administracyjnej w Suchy publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa poboru targowego na koncesyonowanych co dni 14 odbywających się targach w miasteczku **Sucha** począwszy od 1 stycznia 1887 na lat trzy. 1774 2 3

Warunki dzierżawne każdej chwili na miejscu przejrzane być mogą.

Administracya dóbr
Suchy i Ślemienia.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Syrop balsamiczno-ziołowy usuwa zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, plucie krwią i t. d. Cena 75 ct.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 ct. 1631 5 0

Extrakt szpilkowy jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło, astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu, napełnia pokój długotrwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena 75 ct. i 1 złr 50 ct. Rozpylacz 1 złr. 20 ct.

Pastylki ziołowe, złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, kaszel konwulsyjny suchotników i bezsenność powstającą z tych cierpień. Cena 50 cnt.

Jedno z wielu podziękowań brzmi:

Przesyłam Panu list dziękczynny od mego sąsiada za przywrócone mu zdrowie. Jak Panu wiadomo siostra moja, cierpiąca na piersi i zadawniony kaszel, skutkiem którego krew rzucała się ustami, doświadczyła zbawiennych skutków przez używanie syropu balsamiczno-ziołowego, ekstraktu szpilkowego i pastylek ziołowych. Te ostatnie nosi wciąż przy sobie, a gdy poczuje zbliżający się kaszel, używa zaraz jedną pastylkę i zawsze z jak najlepszym skutkiem.

Czerniowce, d. 20 czerwca, 1886 r.

Stefan Pawlikowski.

P. S. Pański ekstrakt szpilkowy jest tak wyborny, że nawet najzdrowszy człowiek, w pokoju napełnionym jego wonią, czuje się rzeźwiejszym.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnowie Reid, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Wadowicach Kurowski.

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

oparte na gruntowej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka pryw. p. **Marya Korsdem, w konces. Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein“**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o pobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1734 2 13

Sprzedaż sera.

Fabryka sera deserowego

w Kańczudze

poleca następujące gatunki serów po najniższych cenach, a to: **Imperial, Alpejski, Neufszatelski, Wiedeński piwny, Fromage de Brie, à la Hagenbergski, Carembertski, do wina, Romadour i Szwajcarski.**

Przesyłki uskuteczniają się w pakietach po 5 kilo za pobraniem pocztowem jako też i koleją.
Łaskawych zleceń oczekuje

Alojzy Hampel.
1739 3 3 w Kańczudze koło Przeworska.

Ziemniaki

stołowe, wyborowe po **2 złr. za 100 klgr. z odstawą do domu,** z gruntów dworskich w Skotnikach — **sprzedaje w Krakowie portyer domu l. 5, ul. Mikołajska,** dając próbki na żądanie i przyjmując zamówienia. 1707 9 10

CENTRALNE BIURO

WYNAJMU MIESZKAŃ

Władysława Grabowskiego 1790 1

w Krakowie, w Pałacu Nr. 7 przy ulicy Wiślnej.

Ogłasza do wynajęcia:

Pokój duży, widny dla kawalera, lub na magazyn, na parterze, od każdego czasu; przy ul. Poselskiej, Nr. 20.

Pokój kawalerski, na II piętrze, bez mebli, od każdego czasu; przy ul. Dietla, Nr. 12

Pokój obszerny, frontowy, kawalerski, wspólny, na III piętrze, od każdego czasu; przy ul. Kolejowej, Nr. 1.

Pokój duży z przedpokojem, na III piętrze, z meblami, wiktem, obsługą i wspólny (dla jednego pana), pod temi samemi warunkami na II piętrze, od każdego czasu; przy ul. Floryańskiej, Nr. 1.

Pokój kawalerski, obszerny, bez mebli, na parterze, od 1 grudnia; przy ul. Wiślnej, Nr. 7.

2 pokoje na I piętrze i na parterze, i pokój i kuchnia na parterze, od każdego czasu; przy ul. Sebastyana, Nr. 16. — Wiadomość w kantorze linia A—B, Nr. 43.

3 pokoje, nyża i kuchnia, na parterze, od każdego czasu;

2 pokoje, nyża i kuchnia, na II piętrze, od 1 stycznia; przy ul Dietla, Nr. 23.

2 pokoje i kuchnia, na II piętrze, od każdego czasu; przy ul. Agnieszki. Nr. 7.

2 pokoje, nyża i kuchnia, na I piętrze, od I kwietnia, przy placu Dominikańskim Nr. 5.

10 pokoi z salonami, z przedpokojem i kuchnią, na I piętrze i II, wraz z stajnią i wozownią, od każdego czasu; przy ul. Krupniczej, Nr. 8.

Cały domek, składający się z 6 pokoików i kuchni, położony ćwierć mili od Krakowa, od każdego czasu; w Prądniku Białym. Wiadomość na miejscu w młynie „Bularnią“ zwanym.

Duży lokal suchy, widny na warsztat, z przynależącym pokojem mieszkalnym, oraz z dużym podworcem na skład materyałów, od każdego czasu; przy ulicy Smoleńsk, Nr. 9.

6 piwnic dużych, głębokich, na składy win, od każdego czasu; przy ul. Dolnych Młynów, Nr. 23.

Poszukuje się:

4, 5 lub 6 pokoi z przedpokojem i kuchnią, na I lub II piętrze, albo na parterze, w czystej kamienicy, od 1 stycznia.

5 pokoi z 2 przedpokojami i z 2 kuchniami, od każdego czasu.

Sklepu z pokojem od 1 stycznia, koniecznie przy placu lub ulicy Szczepańskiej.

Sklepu z pokojem lub bez, w śródmieściu, od każdego czasu.

Nie ma nic lepszego!

Sok i cukierki z babki lancetowatej

wyrabiane przez dypl. aptekarza i chemika **C. STRUBECKERA** metodą jemu tylko znaną, są najskuteczniejszym, prawdziwie nieocenionym lekiem na **kaszel, chrypkę, zapalenie płuc, katar oskrzeli, astmę, niedokrewkość, błednicę, zatwardzenie** i działa znakomicie wzmacniając i ożywiając krew, nerwy i całe ciało

Tysiące ludzi zawdzięcza swe życie i zdrowie jedynie i wyłącznie temu niezrównanemu lekowi naturalnemu, który skutecznością przewyższa wszystkie preparaty słodowe i cukrowe i już po pierwszem użyciu wywiera cudownie ożywiający wpływ na piersi i płuca.

Ceny:	1 wielka flaszka soku z babki lancetowatej . .	**1 złr.**
	1 mała " " " " . .	**50 ct.**
	1 wielkie pudełko cukierków " . .	**30 ct.**
	1 pakiet z 10 pudełeczek " . .	**70 ct.**

Rozsyłka na wszystkie strony Austro-Węgier bezzwłocznie za pobraniem pocztowem lub za gotówkę w **Spitz-Wegerich-Fabriks-Niederlage**

Ant. Gans, Wien, III, Kolonitzgasse, 8/33.

PP. Aptekarzy i kupców korzennych i delik., cukierników, którzy ten wyborny artykuł chcą sobie sprowadzić, proszę o adresy i daję znaczny rabat. Proszę dobrze uważać na adres. 1698 1 4

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK** Dra Laville.
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR**, 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 50 44 ?

Ciągnienie już w przyszłym miesiącu

Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% . 14788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waltznergasse 6.

Sześć medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na Wszechświatowej Wystawie w Antwerpii
za niezrównane
WYROBY KOSMETYCZNE, TOALETOWE i PERFUMY.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które od wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cały flakon 3 złr. — Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 cnt., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, zgrubiały naskórek i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr. w. a.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi, żółto-brunatne plamy i opalenie słoneczne. — Cena 60 ct.

poleca

JAN IHNATOWICZ.

Nabyć można we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. — W BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskich. — W TARNOWIE w aptece p. Reida (Kijas). — w RZESZOWIE w aptece p. Karpińskiego i w sklepach p. Jamrozika i p. Zacharskiego. 971 18

NAKŁADEM KSIĘGARNI
oraz głównej agencyi dzienników i czasopism

Żupańskiego i Heumanna w Krakowie

wyszły i są do nabycia następujące dzieła:

BAŁUCKI MICHAŁ. Nowelle	2 złr. 60 cnt.
CHMIELOWSKI. Szkice i studya z dziejów literatury polskiej. 2 tomy	7 złr. 20 cnt.
CHOCISZEWSKI JÓZEF. **Illustrowane dzieje porozbiorowe Polski, obejmują 360 stronnic druku z 55 illustracyami, oprawne gustownie w płótno angielskie z wyciskami**	1 złr. 80 cnt.
FALKOWSKI JULIAN. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce i Litwie Tomów 4 po	3 złr. 30 cnt.
HAGEN br. z hr. ŁOS. Nowelle	1 złr. 80 cnt.
ŁOS hr. ADAM. Opowiadania p. Rudolfa	1 złr. 50 cnt.
PEHMLER. Die preussische Beamten und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand in Grossherzogthum Posen	1 złr. 20 cnt.
PRZERWA KAZIMIERZ. Illa	40 cnt.
Szkice naukowo-literackie z zakresu sztuki i archeologii . . .	1 złr. 50 cnt.
TUCZYŃSKI. Dziedzic na pustkowiu	1 złr. 20 cnt.

1726 11 0

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr 1360.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.



Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.**

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
1411 16 72 *Warszawa, Królewska, 39.*

Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*

Agentów poszukuję.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich

pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Sukna i korty

z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a **sprzedając po najniższych cenach fabrycznych**, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem
1387 34 150 **Józef Altar.**

WIELKA

PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000 Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.
Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M	300000
1	Wygr. à M	200000
2	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	90000
1	Wygr. à M	80000
2	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	60000
2	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	30000
5	Wygr. à M	20000
3	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
106	Wygr. à M	3000
253	Wygr. à M	2000
512	Wygr. à M	1000
818	Wygr. à M	500
31720	Wygr. à M	145
16990	Wygr. à M	300, 200

150, 124, 100, 94, 67
40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **100.000 losów**, z których **50.500** z pewnością będą wygranemi. Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:

9.550.450 marek.

Szczególną zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 50.500 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek**, wzrasta w drugiej klasie do **60.000**, w trzeciej do **70.000**, w czwartej do **80.000**, w piątej do **90.000**, w szóstej do **100.000**, w siódmej zaś względnie do **500.000**, specyalnie jednak do **800.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy**, zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączenie należytości w **austryackich banknotach**, lub też **znaczkach pocztowych**. Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym**; na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem**.

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1.	cały orygin. los	Złr. 3.50
1.	połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1.	1/4 część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny**, opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień**. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową listę wygranych, opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30 listopada 1886.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.

Interes Bankierski
w Hamburgu.

1607 2 4

Salon mód praktycznych

ulica Mikołajska, 6,

zaopatrzony został w wielki wybór najnowszych materyałów na suknie i wykonywa zamówienia w najkrótszym czasie
Ceny sukien zniżone.
1775 2 6 *Klementyna Chojecka.*

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek
przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
polki, francuski i angielki — oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 136 43 0

Zamiana.

Majątek w Królestwie Polskiem, 2 mile od kolei, obszar **180 mórg roli żytniej, 120 mórg łąk, 60 mórg stawu**, z budynkami gospodarskiemi dobremi, z powodu interesów familijnych jest zaraz w terminie do 1 grudnia br. **do sprzedania za 12.000 rs.**, lub zamiany na kamienicę, realność z gruntem, lub mały folwarczek nawet z małą dopłatą, w jakiejbądź okolicy w Galicyi. 1769 2 3

Zapytania: Koncesyonowana agencya **L. Krasuskiego w Krakowie, ulica Floryańska, Nr. 10.**

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten według przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia **1 złr. 50 cnt.** 1569 3 0

Do nabycia w Wiedniu we wszystkich większych aptekach, również w aptece **Fil. Neusteina**, I., Plankengasse.

Maszynista i ślusarz

uczeń c. k. szkoły państw. w Wiedniu, obznajmiony z rysunkami, poszukuje miejsca.
Łaskawe zgłoszenia do Admin. „N. Reformy“ pod lit. **J. K. l. 1000.** 1770 2 2

Marya Parvi nauczycielka tańców, udziela jak dawniej **lekcyj tańców solowych i salonowych.** Mieszka przy ulicy **Grodzkiej, Nr. 33, I piętro.**
1713 7 10

Masło

deserowe, niesolone, w paczkach 5-cio kilogramowych, z opakowaniem i franco po 5 złr., rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 1560 12 0

Sklepik z naftą

przy ul. Sławkowskiej, l. 21,
1776 każdego czasu do nabycia. 2 3

GUERISON RADICALE ET RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques
ET SECRETES
par ma seule methode.
Les Honoraires ne sont dus qu après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine.
PARIS. 118 88 ?

Traitement par Correspondance.